

R E C E N Z J A

Ocena pracy habilitacyjnej, dorobku artystycznego, dydaktycznego i naukowego dra Władysława Radziwiłłowicza napisana na zlecenie Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów w związku z postępowaniem habilitacyjnym w dziedzinie sztuki prowadzonym przez Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu

Władysław Radziwiłłowicz urodził się w 1970 roku w Wilnie. W latach 1991 – 1996 studiował w PWSSP w Poznaniu (późniejsza ASP, dzisiejszy Uniwersytet Artystyczny) w II Pracowni Rysunku prof. Marka Zaborowskiego. W 1996 roku obronił dyplom z malarstwa (opieka artystyczna prof. Jacek Waltoś) i grafiki (opieka artystyczna prof. Tadeusz Jackowski) pod wspólnym tytułem: „W obliczu pustki”

Pracę doktorską pod tytułem: „Fenomen obrazu jako efekt symultanicznego czytania świata” (promotor – prof. Marek Zaborowski) obronił w Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu w 2009 roku. Recenzentami w przewodzie byli: prof. Marcin Berdyszak z ASP w Poznaniu i prof. Jarosław Modzelewski z ASP w Warszawie.

W latach 2000-2009 był zatrudniony jako asystent w macierzystej, II Pracowni Rysunku prowadzonej przez prof. Marka Zaborowskiego, a po obronie doktoratu, w 2009 roku awansował na stanowisko adiunkta. Od roku 2013 do dzisiaj prowadzi wyżej wymienioną pracownię.

Ocena pracy habilitacyjnej

Habilitant przedstawił do oceny dzieło złożone z 11 obrazów z cyklu „Do not free me”, film wideo „Living room” oraz autoreferat, pełniący funkcję rozprawy habilitacyjnej. Praca artystyczna zaistniała dwukrotnie w obiegu społecznym, gdy została zaprezentowana na wystawie w „Lokal 3” przy ul. Chwaliszewo w Poznaniu w roku 2016 oraz w Galerii Wieży Ciśnień w Bydgoszczy w 2017 roku.

Droga artystyczna Władysława Radziwiłłowicza, o czym wspomina w autoreferacie, wyznaczana jest nie tylko przez doskonale opanowany, tradycyjny warsztat malarski, ale również poprzez nowe media: fotografię cyfrową, czy film wideo. To oczywiste, że użycie określonego medium nie definiuje istoty dzieła sztuki, jednak można zaufać Marshalowi McLuhanowi, gdy twierdzi, że: *„Medium is the message”*. Rzeczywiście, wybór konkretnego medium niesie w sobie informacje, możliwe do przekazania jedynie przy użyciu tych właśnie, a nie innych środków. A najnowsze narzędzia opanował artysta bardzo dobrze, w czym pomogła mu praca w reklamie. Jednocześnie pozwoliła mu ona poznać „od środka” sposoby manipulacji obrazem, kształtujące percepcję tegoż. Nie należy też zapominać, że chociaż to malarstwo i film przedstawione są do oceny w niniejszym przewodzie, a także właśnie malarstwo stanowi główną część artystycznych dokonań habilitanta, to jednak studia w pracowni grafiki warsztatowej, również wpłynęły niewątpliwie na ukształtowanie się jego wrażliwości i sposobu myślenia o sztuce.

Powstały w latach 2015-2017 cykl objęty wspólnym tytułem „Do not free me”, to

zestaw wielkoformatowych prac malarskich, wykonanych w większości akrylami na płótnie. Cykl ten łączy w sobie prace o dość różnorodnej stylistyce. Część z nich, np. *Bez tytułu (Spacerniak)*, akryl, płótno, 160 x 120cm, 2016 ; czy *Bez tytułu (UAP)*, akryl, płótno, 160 x 120cm, 2016, czy wreszcie *Living room*, akryl, płótno, 250 x 110 cm, 2014, ma w sobie graficzny linearyzm i płaszczyznowość, charakterystyczną np. dla druku płaskiego, czy wypukłego.

Prace odnoszą się do przestrzeni, w jakiej żyje człowiek: tutaj, w dwóch przypadkach, sam autor prac, dzielący się z widzem obrazem przestrzeni, w jakich na co dzień funkcjonuje. Sama przestrzeń potraktowana jest tu „beziluzyjnie”, umownie – miejsce pracy ukazane jest poprzez znak – fasadę uczelni, w której pracuje artysta. Z kolei salon w jego mieszkaniu (zestawiony w katalogu z fotografią prawdziwego living roomu), przypomina raczej rysunek techniczny, w dodatku wykonany przez nieco szalonego kreślarza, niż próbę zarejestrowania stanu faktycznego. Artysta mierzy się tu z romantycznym toposem utożsamiania przestrzeni z wolnością. Przestrzeń, jak już powiedziano, każe się tutaj siebie domyślać, ukazując się jako znak, odwołanie do konkretnego miejsca. Do tego problemu nawiązuje też pierwsza z wymienionych prac – *Spacerniak* – podkreślająca specyfikę przestrzeni spacerniaka przy areście śledczym, poprzez rysunek siatki i budowanie atmosfery potrzasku. Więzienna szarość trójkąta przecinającego diagonalnie płaszczyznę obrazu, wrażenie to potęguje.

Z kolei do pracy *Living room* bezpośrednio nawiązuje film wideo, w którym artysta znowu wprowadza nas do swego salonu. W krótkim, zapętłonym ujęciu, kamera rejestruje budzenie się dnia, a potem zapadanie zmroku. Światło przesuwa się po meblach, oświetlając kolejne fragmenty przestrzeni. Radziwiłłowicz traktuje ten film jako swego rodzaju pochwałę codzienności, naturalnego rytmu życia, podlegającego pewnym rytuałom i dyktatowi czasu.

Kolejne prace z cyklu będącego przedmiotem niniejszych rozważań, analizują odmienne problemy. *Paradise*, akryl na płótnie, 250 x 110cm, 2016, czy – szczególnie dla artysty istotny – *The truth is out there*, folia samoprzylepna, lustro, 120 x 76cm, 2017. W autoreferacie Radziwiłłowicz pisze o symbolice lustra w malarstwie europejskim, w tym jednak konkretnym wypadku lustro jest prawdziwym lustrem, a nie namalowanym przedmiotem. „Obraz został namalowany na lustrze. Fragment przedstawienia, gdzie znajduje się hamak, jest odsłoniętym lustrem. Hamak „spleciony” z odbicia rzeczywistości znajdującej się przed obrazem utrzymuje wizerunek mężczyzny w fikcyjnym świecie. Odbicie rzeczywistego świata wdziera się w namalowaną scenę rodzajową.” - pisze habilitant. Sceneria „wakacyjnego raj” wydaje się ironicznym komentarzem do kreowanych np. w mediach społecznościowych sytuacji, które wydają się absolutnie prawdziwe, choć takie nie są. Rajskie tło może być - po prostu - fototapetą, a błogie „dolce far niente” - sytuacją stworzoną na potrzeby zdjęcia. Scena, w której artysta każe realnemu światu wdzierać się w ten świat idealny, wykreowany - jest pełnym ironii komentarzem do rzeczywistości, a jednocześnie, w jakiś przewrotny sposób, pochwałą krytycznego myślenia.

W kolejnej odsłonie cyklu „Do not free me”, Radziwiłłowicz tworzy prace odmienne od pozostałych, choć z motywami spotykanymi już wcześniej w jego malarstwie (motyw krzyżujących się linii). W tych abstrakcyjnych, linearnych, bardzo oszczędnych kompozycjach (*Bez tytułu II*, akryl, płótno, 80 x 40 cm, 2016; *Bez tytułu III*, akryl, płótno, 80 x 40 cm, 2016, czy *bez tytułu IV*, akryl, płótno, 2016) artysta próbuje „uwolnić się od presji znaczeń”, jak sam pisze. W tych szaro-białych obrazach najważniejsza jest ich

autonomiczność, ich wartości formalne, kompozycyjne, sprzyjające spokojnej kontemplacji.

Na koniec tej krótkiej analizy zaapelowałbym do artysty o więcej zaufania do inteligencji i wrażliwości odbiorców. Oczywiście, cenne są jego rozważania dotyczące własnych prac – odautorski komentarz jest przecież podstawą autoreferatu – jednak bardzo dosłowna interpretacja własnej twórczości, w jakiś sposób zamyka dzieło na inne sposoby jego odczytania przez widza. Przy czym komentarz powyższy nie jest krytyką, a jedynie uwagą.

Uważam, że przedstawione do oceny, omówione wyżej dzieło, spełnia ustawowe wymagania, by stać się podstawą nadania doktorowi Władysławowi Radziwiłłowiczowi stopnia doktora habilitowanego.

Ocena osiągnięć artystycznych i naukowych w obszarze sztuki

Po uzyskaniu stopnia doktora Władysław Radziwiłłowicz wystawiał swoje prace na ośmiu wystawach indywidualnych i kilkudziesięciu zbiorowych. Wystawy indywidualne:

- 2011, „Sunny Hotel”, malarstwo, Galerija Akademija, Wilno, Litwa
- 2012, „all-inclusive”, malarstwo/wideo, MBWA, Galeria Miejska, Leszno
- 2013, „all-inclusive”, Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy
- 2013, „Deja vu”, Galeria Działań, SMB Imielin, Warszawa
- 2014, „Deja vu”, Galeria Miejska w Mosinie
- 2016, „Do not free me”, ul. Chwaliszewo 72, lok.3, Poznań
- 2017, „Do not free me”, Galeria 33, Ostrów Wielkopolski
- 2017, „Do not free me”, Galeria Wieży Ciśnień, Bydgoszcz

Omawiając dorobek artystyczny habilitanta, pominiemy prace najwcześniejsze, omówione zresztą przez niego w autoreferacie i skupimy się na dokonaniach późniejszych, po uzyskaniu stopnia doktora. Twórcza droga Radziwiłłowicza jest konsekwentna i spójna. Wyznaczają ją kolejne cykle, z których każdy następny porusza odmienny problem, wyrastając jednakże z poprzedniego. Autoreferat jest swego rodzaju pomostem między widzem i autorem, pomagającym precyzyjnie dotrzeć do intencji tego ostatniego. I tak cykl „Sunny Hotel” zaprezentowany przy okazji wystawy doktorskiej, był przez artystę kontynuowany i płynnie przechodził (a czasami zajął się) w cykl „all inclusive”. Pierwszy z nich wyrastał z niepokoju twórcy, związanego ze świadomością, do jakiego stopnia manipulacja obrazem stała się wszechogarniającą praktyką, a wszelkie współczesne media i „prędkie” techniki reprodukcyjne są w tym procesie sojusznikiem. Jego wyczyszczone z wszelkich zbędnych detali obrazy, niosące z sobą pewien chłód emocjonalny, zdają się służyć jedynie przekazaniu jakiegoś komunikatu. Jednak konfrontacja tytułu z obrazem, fragmentaryczny zapis odwzorowywanej rzeczywistości powodują, że sens komunikatu nie jest do końca jasny, a prace niosą z sobą jakiś trudny do określenia niepokój. Podobnie dzieje się w przypadku prac z kolejnego, wymienionego cyklu. Tutaj, w wielu przypadkach, artysta zatarł wszelkie ślady malarskiego gestu, nawiązując niejako do wydruków cyfrowych, które w gronie kolegów grafików nazywamy „ceratami”. W tych zimnych i do maksimum zobjektywizowanych przedstawieniach, operujących skąpym detalem, szczególnie uderza narzucająca się zieleń, którą artysta nazywa „cywilizacyjną”. Ta zieleń nie niesie z sobą uczucia ukojenia, jakie zazwyczaj przypisuje się oddziaływaniu tej barwy – przeciwnie przenosi widza w świat całkowicie sztuczny, w jakiś rodzaj posthumanistycznego projektu.

Prace z kolejnego cyklu, zatytułowanego „Deja vu” operują tym samym rodzajem

zieleni, wypełniającej niemal całe pole obrazowe. Kompozycja prac pomyślana jest w ten sposób, że uwaga widza skupia się na dolnej, poziomej krawędzi obrazu, gdzie umieszczony jest napis-hasło. Jest ono jednak trudno czytelne, ponieważ zaprezentowano je w lustrzanym odbiciu. Skojarzenia, nawet bez odautorskiego komentarza są jasne, szczególnie dla osób z mojego pokolenia – absurdalność takich prób wpływania na rzeczywistość, a wręcz prób jej kreowania, wiązała się z myśleniem życzeniowym, ignorującym rzeczywiste odczucia społeczne. Radziwiłłowicz bawi się tą konwencją, tworząc hasła nawiązujące do współczesności, podkreślając tym bardziej absurd tego typu społecznej inżynierii. Tym, co charakteryzuje prace malarskie Radziwiłłowicza z ostatniej dekady, jest ich zamierzona plakatowa płaskość, mimo elementów miejskiego pejzażu, np. wiat przystankowych, niewielkich fragmentów zabudowań, czy ludzkich sylwetek. Są one jedynie rodzajem sztafażu, odwołującym się do rzeczywistości w sposób umowny, a nie mimetyczny. We wszystkich swoich pracach autor buduje metaforyczną rzeczywistość, by powiedzieć coś istotnego o tej, w której żyjemy naprawdę.

* * *

Dr Radziwiłłowicz w 2014 roku wziął udział w konferencji naukowej „Pomiędzy prawdą a zmyśleniem. U źródeł interpretacji w malarstwie współczesnym”, CSW Znaki Czasu w Toruniu, gdzie wygłosił referat p.t.: „Obraz jako efekt simultanicznego czytania świata”. Organizatorami konferencji byli: Zakład Malarstwa w Instytucie Artystycznym na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu, Stowarzyszenie przyjaciół Wydziału Sztuk Pięknych, CSV Znaki Czasu w Toruniu.

W 2016 roku habilitant wygłosił wykład „Wokół koloru”, który połączony był z warsztatami dotyczącymi psychofizycznych aspektów oddziaływania koloru. (Katedra Mody, Wydział Wzornictwa ASP w Warszawie)

W 2017 roku habilitant wygłosił wykład „Obraz uwikłany” połączony z elektroniczną prezentacją prac. Wykład przeznaczony był dla studentów studiów doktoranckich na Wydziale Malarstwa i Rysunku UAP.

Dorobek dydaktyczny

Jak już wspomniano dr Władysław Radziwiłłowicz prowadzi II Pracownię Rysunku na Wydziale Malarstwa i Rysunku Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. W procesie dydaktycznym habilitant kładzie duży nacisk na kompozycję plastyczną. Bazą do uwrażliwienia studentów na wartości kompozycyjne staje się starannie zestawiana martwa natura, podkreślająca takie wartości plastyczne jak, cytuję za artystą: „rytm, ciężar optyczny, faktura, ruch/dynamika, proporcje podziałów kompozycyjnych, iluzja przestrzeni lub jej brak...”

Jednak aranżowana w pracowni martwa natura staje się tylko początkiem, pierwszym krokiem w edukacji, uwrażliwiającym na podstawowe wartości w kompozycji i sposobie patrzenia na otaczającą przestrzeń. Na dalszym etapie kształcenia, klasyczną martwą naturę zastępuje wnikliwa obserwacja otoczenia, pod kątem wartości plastycznych.

W programie pracowni kładzie się nacisk na tradycyjny warsztat – równie ważne

jednak jest, jak podkreśla Radziwiłłowicz, podążanie za wrażliwością i kreatywnością, a także rozwojem intelektualnym studenta. Realizacji tego celu służy indywidualne podejście do studenta i, na dalszych etapach kształcenia, „tryb konsultacyjny”, jak pisze habilitant.

Częścią procesu dydaktycznego są też „artyści wizytujący” - spotkania z artystami spoza UAP, w ramach których odbywa się prezentacja dorobku gości. Poszerzeniem

spektrum edukacyjnego i możliwości indywidualnego kontaktu ze studentem są również regularnie organizowane przez habilitanta plenery, niosące odmienne inspiracje, niż spotkania w pracowni.

Podstawowym miejscem pracy dra Radziwiłłowicza jest, jak już powiedziano, II Pracownia Rysunku, ale nie jest ona miejscem jedynym. W latach 2009 -2015 był kierownikiem Pracowni Malarstwa dla studiów I stopnia Instytutu Wzornictwa Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy. Jednocześnie od roku 2010 do dzisiaj prowadzi Pracownię Rysunku i Malarstwa studiów I stopnia stacjonarnych i niestacjonarnych kierunku Grafika w Collegium Da Vinci w Poznaniu. Od 2018 roku pracuje też w Study in English, prowadząc zajęcia w języku angielskim, dla studentów zagranicznych Urban Management z hand-skething. Dopełnieniem tej listy dydaktycznych aktywności są prowadzone przez habilitanta od 2018 roku do dzisiaj, zajęcia z rysunku dla studiów II stopnia niestacjonarnych, na kierunku Architektura Wnętrz w UAP.

Dr Władysław Radziwiłłowicz był promotorem dwóch licencjackich prac dyplomowych:

Daryi Trush, p.t.:”Ornament społeczno-rekreacyjny” i Konstancji Bartoszewskiej p.t.:”Reakcja między obrazem a filmem. Projekt malarski”, obie obronione w 2018 roku.

Konkluzja

Po zapoznaniu się z twórczością dra Władysława Radziwiłłowicza na podstawie dostarczonej dokumentacji, po wnikliwej analizie jego dorobku artystycznego, dydaktycznego i naukowego, a przede wszystkim po analizie dzieła przedstawionego do oceny w ramach postępowania habilitacyjnego stwierdzam, że zasługuje on na przyznanie mu **stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.**

Prof. dr hab. Stefan Ficner